Wychodzi raz w tygodniu
w każdy piątek

Numer pojedynczy 80·— Marek
Prenum. kwartalna 960·— Marek

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Lubelskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Adres redakcji głównej: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Zgoda 12. Adres administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8.
Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 150.005.

WARSZAWA ŁÓDŹ LUBLIN KRAKÓW LWÓW

Nr. 11 (44). Piątek, 17 marca 1922. Rok II.



Z zawodów Kispesti—Polonia (Warszawa) w czerwcu 1921 we Lwowie (3:0):

Ładna robinzonada Lotha II.

Wielki konkurs na wynik zawodów:

I. Węgry—Polska (14 maja 1922)

II. Cracovia—Wisła (2 kwietnia 1922) o mistrzostwo okręgu krak.

Pierwsza nagroda Mkp. 15.000·—

Szczegóły patrz wewnątrz numeru.

Dział urzędowy.

Komunikat
Związku Polskich Związków Sportowych.

Ponieważ na zwołanem pierwotnie na 3 grudnia 1921, a odroczonem później na 25 lutego 1922 posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Fizycznego obok projektu ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem miały być poruszone też udogodnienia dla sportu, przeprowadził Z. P. Z. S. korespondencję w tej sprawie z państwowymi związkami sportowymi i na podstawie ich odpowiedzi opracował załączony memorjał w sprawie popierania rozwoju sportu w Polsce, uwagi o potrzebie ogólnej ustawy o wychowaniu fizycznem oraz o zarządzeniach administracyjnych o poparciu sportu. Memorjał ten został na posiedzeniu Rady częściowo dosłownie przeczytany przez wiceprezesa Z. P. Z. S., p. Tadeusza Garczyńskiego, częściowo zaś streszczony przez sekretarza Dr Orłowicza, oraz dołączony do protokołu posiedzenia Rady. Celem poinformowania polskich organizacyj sportowych o treści memorjału i powziętych na Radzie wnioskach, Komitet Wykonawczy Z. P. Z. S. na posiedzeniu z dnia 9 marca b. r. postanowił przesłać Szanownej Redakcji powyższy memorjał z prośbą o opublikowanie.

Za Komitet Wykonawczy Z. P. Z. S.
(—) *Bronisław Kowalewski* I. wiceprezes (—) *Dr M. Orłowicz* sekretarz

Rada Wychowania Fizycznego i Kultury cielesnej.

W Ministerstwie Zdrowia Publicznego, w obecności przewodniczącego Sejmowej Komisji Zdrowia Dr. Rottermunda, odbyło się 4-te posiedzenie Rady W. F. i K. C. Obradom przewodniczył, w zastępstwie nieobecnego Ministra, Dyrektor Departamentu Higieny Dr. Jan Adamski, pióro trzymał Władysław Nadratowski.

Na posiedzeniu byli obecni: Przedstawiciele Ministerstw (Zdrowia Publicznego, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych); Uniwersytetów (Warszawskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i Lwowskiego); Państwowego Instytutu Pedagogicznego, Instytucji, Związku Polskich Związków Sportowych, Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, Państwowych Związków dla poszczególnych gałęzi sportu.

Po otworzeniu posiedzenia przyjęto porządek obrad oraz protokół poprzedni, poczem przewodniczący Komisji Redakcyjnej Rady, Dr. Trenkner, przedstawił wyniki jej pracy. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia projektowanej przez M. S. Wojsk. ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem i o przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej, co referowali pułk. Kukiel i podpułk. Osmólski. Po dyskusji ogólnej, w której głos zabierali prawie wszyscy obecni, przystąpiono do dyskusji szczegółowej, uchwalając, aby ustawa o obowiązkowem wychowaniu fizycznem była traktowana łącznie z ustawą o powszechnem przysposobieniu, aby była obowiązująca dla płci obojga, oraz oparta na przymusie.

Co do ustawy o przysposobieniu wojskowem, to nieznaczną większością głosów przymus odrzucono. Rada uznała przedłożony jej projekt w zasadzie za odpowiedni, proponując jednak szereg poprawek.

Uchwalono, że Rada winna być organem kierowniczym wychowania fizycznego, co ma być określone odpowiedniem rozporządzeniem wykonawczem. Na wniosek przedstawicieli sportu Rada uznała za konieczne, aby Ministerstwo Zdrowia Publicznego opracowało w czasie najbliższym ustawę, w której interesy sportu byłyby dostatecznie zabezpieczone.

Rada zaaprobowała projekt Polskiego Słownictwa Gimnastycznego, przedstawiony przez odpowiednią Komisję. W sprawie powszechnego Kongresu wych. fiz. wypowiedziano się za zwołaniem go na czerwiec 1923 roku, uchwalając jednocześnie przyspieszenie prac około ruchomej wystawy sportowej, którą wyznaczono już na wrzesień roku bieżącego. Uznano za niezbędne rozpoczęcie energicznych przygotowań do Olimpjady 1924 w Paryżu, a nawet postanowiono odbyć w tej sprawie specjalne posiedzenie Rady (warszawskich jej członków) nie później jak w ciągu miesiąca.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Wydział gier i dyscypliny.

Komunikat z I posiedzenia w dniu 11 marca.

1) Wybrano sekretarzem p. por. Leona Stolarza (listy do Wydziału należy nadsyłać do sekretarjatu Zarządu P. Z. P. N.).

2) Zatwierdzono udzielenie ex praesidio zezwolenia K. S. Cracovia na rozegranie zawodów z Unionem Ziżkov i Slavią w dn. 4 i 5 marca w Pradze, oraz S. S. Biała-Lipnik z D. Sportverein w dn. 5 marca w Boguminie.

3) Udzielono następujących zezwoleń:

Sportklubowi (Bielsko) na rozegranie zawodów z K. S. Morawska Ostrawa dnia 12 marca w Bielsku, oraz 26 marca w Morawskiej Ostrawie i z „Jägerndorfer Sportverein" dnia 25 marca w Jägendorfie;

S. S. Biała-Lipnik na rozegranie zawodów z D. Sportverein dn. 12 marca w Opawie;

Z. K. Hakoah (Bielsko) na rozegranie zawodów z Makkabi (Cieszyn) dnia 12 marca w Bielsku.

Z. K. S. Makkabi (Kraków) na rozegranie zawodów dn. 25 marca z S. K. Makkabi w Morawskiej Ostrawie jakoteż w dn. 26 marca z S. K. Makkabi w Cieszynie.

4) Zatwierdzono przepisy rozgrywek o mistrzostwo okręgowe Ł. Z O. P. N. i Lub. Z. O. P. N, przyczem uznano potrzebę poczynienia w nich pewnych zmian i uzupełnień w myśl obowiązujących „postanowień P. Z. P. N." i przepisów dodatkowych do powyższych „postanowień P. Z. P. N.", ogłoszonych w dziale urzędowym w N-rze 12 „Przeglądu Sportowego" z roku 1921.

Następne posiedzenie w sobotę dn. 18 marca o godz. 6 wieczorem w kawiarni „Secesja".

Protokół

z II. Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, odbytego w dniu 26 lutego 1922 w lokalu Tow. Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie ul. Retoryka L. 5.

Obecni: a) Członkowie ustępującego Zarządu P. Z. P. N. b) Delegaci:

Z Krakowskiego Z. O. P. N.: Kpt. Dr. Ignacy Izdebski, Dr. Józef Lustgarten, Inż. Wilhelm Śliwiński, Dr. Adolf Weiss, Dr. Wacław Wojakowski.

Z Lwowskiego Z. O. P. N.: Kpt. Roman Burnatowicz, Inż. Ludwik Christelbauer, Inż. Longin Dudryk, T. Kuchar, prof. Dręgiewicz.

Z Łódzkiego Z. O. P. N.: Alfons Joss, Zygmunt Krachulec, Por. Adam Obrubański.

Z Poznańskiego Z. O. P. N,: Marjan Beym, Tadeusz Paczkowski.

Z Warszawskiego Z. O. P. N.: Kpt. Kazimierz Glabisz, Andrzej Przeworski.

Z Górnego Śląska: Budniok Alojzy, Kordulla, Kosicki, Rolnik.

Z Lublina: Mjr. Franciszek Grabowski, Por. Djonizy Jarosz.

Z Wilna: Por. Tadeusz Daniec, Por. Romuald Kawalec, Prof. Dr. Jan Weyssenhoff.

c) Reprezentanci pism: z Krakowa: „Przegląd Sportowy", „Tygodnik Sportowy", „II. Kurjer Codz.", „Naprzód", ze Lwowa: „Gazeta Wieczorna", z Poznania: „Sport Polski", z Warszawy: Rzeczpospolita", z Wiednia: „Wiener Tagblatt".

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie i stwierdzenie listy delegatów.
2) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawa utworzenia nowych Związków Okręgowych (Katowice, Lublin, Wilno).
4) Sprawozdanie Zarządu i sprawozdanie kasowe.
5) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania ustępującego Zarządu i udzielenie absolutorjum skarbnikowi.
6) Sprawozdanie z działalności i sprawozdania kasowe Z. O. P. N.
7) Sprawa siedziby P. Z. P. N.
8) Zmiany w statucie i ustalenie rocznych wkładek członków.
9) Zmiany w regulaminie mistrzostw.
10) Wybory nowego Zarządu i Wydziałów.
11) Odwołania: K. S. „Hakoah" w Bielsku (w sprawie zmiany ugody Zarządu Krakowskiego Z. O. P. N. z „Ostschl. Fussball-Verband"), P. K. S. „Polonia" w Przemyślu i S. K. S „Rewera" w Stanisławowie w sprawie przesunięcia z klasy A do B, K. S. „Szturm" w Łodzi w sprawie podziału na klasy w okręgu Łódzkim. Sprawa zatwierdzenia uchwały Walnego Zgromadzenia Warszawskiego Z. O. P. N. w sprawie przesunięcia tegoż klubu do klasy A.
12) Sprawa Z. Ż. T. G. i Sp. w Polsce.
13) Sprawa Klubów wojskowych.
14) Sprawa meczów reprezentacyjnych.
15) Wnioski i interpelacje.

Pkt. 1) Zebranie zagaja prezes Dr Edward Cetnarowski, wita w serdecznych słowach zebranych delegatów, a między innymi delegatów Górnego Śląska, Lublina i Wilna.

Do komisji weryfikacyjnej powołuje pp. Beyma, kpt. Glabisza i Kuchara. Komisja stwierdziła ważność legitymacyj delegatów na Walne Zgromadzenie oraz, że na podstawie § 17 statutu P. Z. P. N.

delegaci krakowskiego	Z. O. P. N.	rozporządzają	13	głosami
„ lwowskiego	„	„	13	„
„ łódzkiego	„	„	11	„
„ poznańskiego	„	„	13	„
„ warszawskiego	„	„	11	„

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, przedstawiony przez Zarząd, przyjęto większością głosów.

Pkt. 2) Protokół z I Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N., odczytany przez sekr. hon. prof. Weyssenhoffa, przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

Pkt. 3) Uchwalono utworzyć nowe okręgi:

Górnośląski Z. O. P. N., Lubelski Z. O. P. N. i Wileński Z. O. P. N., przyczem przyznano delegatom tychże okręgów po 10 głosów już na obecnem Walnem Zgromadzeniu. Ze względu na propagandę sportu piłki nożnej postanowiono przekazać Zarządom nowo utworzonych Z. O. P. N. prawo rozklasyfikowania klubów.

Pkt. 4) sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu i Wydziałów składa sekretarz hon. prof. Jan Weyssenhoff. Stwierdza znaczny postęp w organizacji sportu piłki nożnej w roku ubiegłym. Zaznacza, że brak jest zaufania do Zarządu i poczucia organizacyjnego. Rok ubiegły był rokiem organizacji sportu piłki nożnej, nadchodzi rok propagandy. Omawia stosunek P. Z. P. N. do P. K. I. O„ Związku Związków Sportowych w Polsce, stosunek do F. I. F. A., przyczem zaznacza, że P. Z P. N. nie jest jeszcze definitywnie przyjęty do F. I. F. A. Z węgierskim i austrjackim Z. P. N. zawarł P. Z. P. N. kartel co do zgłaszania i zwalniania graczy. Stosunek do węgierskiego Z. P. N. jest dobry, zaś co do austrjackiego, to z powodu wysokich żądań klubów tegoż związku stosunki uległy znacznej zmianie na gorsze. Nawiązano kontakt z Deutscher Fussball-Bundem, a to ze względu na możność rozgrywania zawodów dla klubów poznańskiego Z. O. P. N. Z francuskim Z. P. N. toczą się pertraktacje co do zawodów. Mówiąc o stosunku do władz, to nie może stwierdzić z ich strony wielkiego zrozumienia potrzeb młodego sportu polskiego. W r. 1920 otrzymał P. Z P. N. subwencję w wysokości 20.000 Mkp., zaś w roku 1921 nie otrzymał żadnej subwencji, dlatego Związki powinny dążyć do egzystencji o własnych siłach. Najbardziej doniosłemi sprawami dla sportu są: zniesienie podatków od zawodów, które w przeważnej części są powodem ciężkiego położenia klubów i które lwią część dochodu z zawodów zabierają; zniżki kolejowe, których uzyskanie dzięki staraniom p. Dembińskiego znajduje się na dobrej drodze. Brak finansowych środków osłabia znacznie działalność P. Z. P. N. Stosunek do władz wojskowych jest najlepszy, gdyż te starają się wszelkiemi środkami przyjść z pomocą klubom, czy to przez budowę boisk, czy też pomoc w ich budowie. Wogóle władze wojskowe starają się energicznie popierać rozwój sportu, a nawet niektóre okręgi są zorganizowane przez władze wojskowe, za co też wyraża gorące słowa podziękowania.

Następnie kronikarz p. Synowiec, zaznaczywszy, że z praktycznych względów prowadzić statystykę powinien sekretarjat P. Z. P. N., przedstawia rozwój sportu piłki nożnej cyfrowo.

P. Z. P. N obejmuje 126 klubów, z czego w okręgu krakowskim znajduje się 45, poznańskim 34, lwowskim 28, łódzkim 10, warszawskim 9. W roku 1920 było 36 klubów zgłoszonych w P. Z. P. N., z czego w okręgu krakowskim 13, poznańskim 8, lwowskim 7, łódzkim 6, warszawskim 2. W r. 1921 przybyło 90 klubów, z czego w okręgu krakowskim 32, poznańskim 26, lwowskim 21, warszawskim 7, łódzkim 4. Ilość klubów w siedzibie Zarządu Z. O. P. N. do prowincji okręgu przedstawia się tak: Kraków 45, z tego w siedzibie 21, na prowincji 24, Lwów 28, z tego w siedzibie 10, na prowincji 18, Poznań 34, z tego w siedzibie 14, na prowincji 20, Warszawa 9, wszystkie w siedzibie, Łódź 10, z tego w siedzibie 9, na prowincji 1. Graczy zgłoszonych do P. Z. P. N. jest 2397. Z tego z okręgu krakowskiego 1136, poznańskiego 495, lwowskiego 391, łódzkiego 189, warszawskiego 186. W r. 1920 było zgłoszonych 385 graczy, w r. 1921 zgłoszono 1863 graczy, w styczniu 1922 r. zgłoszono 149 graczy. (C. d. n.).

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Skład Zarządu: mjr. Grabowski prezes; kpt. Laliczyński, por. Jarosz wiceprezesi; por. Kulczycki skarbnik; sierż. Heidrych sekretarz. Ustalono następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgu:

Klasa A.

I. serja.

2 kwietnia. W. K. S. S. Lublin—W. K. S. Chełm,
K. S. Makkabi (Równe)—W. K. S. Hallerczyk.
23 kwietnia. W. K. S. Lublin—W. K. S. Hallerczyk,
W. K. S. Chełm—K. S. Makkabi.
30 kwietnia. K. S. Makkabi—W. K. S. Lublin,
W. K. S. Chełm—W. K. S. Hallerczyk.

II. serja.

21 maja. W. K. S. Chełm—W. K. S. Lublin,
W. K. S. Hallerczyk—K. S. Makkabi.
28 maja. W. K. S. Hallerczyk—W. K. S. Lublin,
K. S. Makkabi—W. K. S. Chełm.
4 czerwca. W. K. S. Lublin—K. S. Makkabi,
W. K. S. Hallerczyk—W. K. S. Chełm.

Klasa B.

I. serja.

2 kwietnia. W. K. S. Zamość—W. K. S. Dubno,
W. K. S. Lnblin juniorzy—W. K. S. Kowel,
W. K. S. Łuck—W. K. S. Włodzimierz Wołyński.
23 kwietnia. W. K. S. Zamość—W. K. S. Lublin juniorzy,
W. K. S. Dubno—W. K. S. Włodzimierz Wołyński,
W. K. S. Kowel—W. K. S. Łuck.
30 kwietnia. W. K. S. Zamość—W. K. S. Kowel,
W. K. S. Lublin juniorzy—Włodzimierz Woł.
W. K. S. Łuck—W. K. S. Dubno.
7 maja. W. K. S. Łuck—W. K. S. Zamość,
W. K. S, Dubno—W. K. S. Lublin juniorzy,
W. K. S. Kowel—W. K. S. Włodzimierz Woł.,
W. K. S. Zamość—W. K. S. Włodzimierz,
W. K. S. Kowel—W. K. S. Dubno.
14 maja. W. K. S. Łuck—W. K. S. Lublin juniorzy.

II. serja.

25 maja. W. K. S. Dubno—W. K. S. Zamość,
W. K. S. Kowel—W. K. S. Lublin juniorzy,
W. K. S. Włodzimierz—W. K. S. Łuck.
28 maja. W. K. S. Lublin juniorzy—W. K. S. Zamość,
W. K. S. Włodzimierz—W. K. S. Dubno,
W. K. S. Łuck—W. K. S. Kowel,
4 czerwca. W. K. S. Kowel—W. K. S. Zamość,
W. K. S. Włodzimierz—W. K. S. Lublin juniorzy,
W. K. S. Dubno—W. K. S. Łuck.
11 czerwca. W. K. S. Łuck—W. K. S. Zamość,
W. K. S. Lublin juniorzy—W. K. S. Dubno,
W. K. S. Włodzimierz—W. K. S. Kowel.
18 czerwca. W. K. S. Włodzimierz—W. K. S. Zamość,
W. K. S. Dubno—W. K. S. Kowel,
W. K. S. Lublin juniorzy—W. K. S. Łuck.

Klasa C.

I. serja.

1 kwietnia. K. S. Makkabi (Lublin)—K. S. Grot (Lublin).
K. S. Strzelec (Lublin)—K. S. Szomryja (Lublin).
23 kwietnia. K. S. Makkabi—K. S. Szomryja,
K. S. Grot—K. S. Strzelec.
29 kwietnia. K. S. Makkabi—K. S. Strzelec,
K. S. Grot—K. S. Szomryja.

II. serja.

20 maja. K. S. Grot—K. K. Makkabi,
K. S. Szomryja—K. S. Strzelec.
27 maja. K. S. Szomryja—K. S. Makkabi,
K. S. Strzelec—K. S. Grot.
29 maja. K. S. Strzelec—K. S. Makkabi,
K. S. Szomryja—K. S. Grot.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu Kol. Sędziów.

Zarząd K. S. zwołuje na podstawie § 19 swego regulaminu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 8 kwietnia b. r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór nowego przewodniczącego.
3. Wnioski i interpelacje.

Czas i miejsce obrad poda Zarząd później do wiadomości.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Kol. Sędziów.

Na pierwsze dwa mecze o mistrzostwo okręgu warszawskiego w klasie A zostali wyznaczeni następujący sędziowie: na dzień 18 marca (Warszawianka—W. K. S.) p. Walczak Jan, na dzień 19 marca (Korona—A. Z. S.) p. Grabowski Jerzy. Tydzień przed każdemi zawodami o mistrzostwo ogłaszany będzie komunikat K. S. o wyznaczeniu sędziów.

Komunikat Wydziału gier.

Wylosowano następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Okręgu warszawskiego:

I. serja:

18 marca. Warszawianka - W. K. S. 19 marca. Korona—A. Z. S. 25 marca. Polonia—Warszawianka 26 marca A. Z. S.—W. K. S. 1 kwietnia Polonia—Korona. 2 kwietnia Warszawianka—A. Z. S. 8 kwietnia Korona—Warszawianka. 9 kwietnia A. Z. S.—Polonia. 16 kwietnia W. K. S.—Polonia. 22 kwietnia W. K. S.—Korona.

II. serja.

23 kwietnia Polonia—A. Z. S. 29 kwietnia Korona—Polonia. 30 kwietnia W. K. S. Warszawianka. 2 maja Warszawianka—Korona. 6 maja Polonia—W. K. S. 7 maja A. Z. S.—Korona. 8 maja Warszawianka—Polonia. 13 maja A. Z. S.—Warszawianka, 14 maja Korona—W. K. S. 20 maja W. K. S.—A. Z. S.

Wszystkie rozgrywki do 31 marca rozpoczynać się będą o godz. 16-tej, zaś od 1 kwietnia o godz. 17-tej.

Zawody przygotowuje każdorazowo drużyna, wymieniona na pierwszem miejscu.

Zmiana terminu dopuszczalna jest tylko za obustronną zgodą interesowanych klubów i zezwoleniem Wydziału Gier. Aż do odwołania wszystkie rozgrywki odbywać się będą w Parku Sobieskiego.

Memorjał Związku Polskich Związków Sportowych w sprawie popierania rozwoju sportu w Polsce.

(Patrz „Komunikat Związku P. Z. S.“ w dziale urzędowym na str. 2).

I. WSTĘP.

Sport polski oczekuje od państwa polskiego dwojakiego poparcia: organizacyjnego i finansowego, co podkreślamy z tego powodu, że dotychczas nie doświadczył on ani jednego ani drugiego. Ze względu na trudności finansowe, w jakich znajduje się państwo, mniej dziwnym jest brak poparcia finansowego, aczkolwiek widzimy, że fundusze państwowe i samorządowe znajdują się niejednokrotnie na cele bez porównania mniej ważne, niż popieranie rozwoju wychowania fizycznego w ogólności, a sportu w szczególności. Natomiast bardzo dziwnym wydaje się brak poparcia organizacyjnego. Stworzona w r. 1919 jako najwyższa instytucja doradcza dla spraw wychowania fizycznego, Rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej przy Min. zdrowia, zawiodła naogół nadzieje, jakie sfery sportowe początkowo w niej pokładały, poświęcając swe posiedzenia przeważnie teoretycznym a jałowym dyskusjom, a spychając stale sprawy sportowe na plan ostatni. Jeżeli zatem sport polski od r. 1919 poczynił dość znaczne postępy tak na polu organizacyjnem jak i technicznem, zawdzięcza to samemu sobie, gdyż nie widzi w naczelnych władzach ani odpowiedniego zainteresowania ani poparcia.

Z władz państwowych, powołanych do opieki nad wychowaniem fizycznem, jedynie M. S. wojsk. w sposób intensywny i planowy popiera rozwój sportu ze swojego punktu widzenia. Natomiast instytucje państwowe, powołane do opieki nad sportem cywilnym, dotychczas zadania tego prawie całkowicie nie dopełniają. Podczas gdy w niezbyt od nas odległej, a nie stojącej wyżej republice czesko słowackiej istnieje dla spraw wychowania fizycznego specjalna sekcja przy Min. zdrowia, które jest już w tytule Min. wychowania fizycznego, w Polsce nie stworzono dla tej sprawy nawet wydziału, ograniczając się do jednego referenta sportowego bez pomocniczego personalu i bez budżetu. Subwencje udzielane towarzystwom sportowym, pomijając już ich minimalną wysokość, noszą charakter zupełnej dowolności i przypadkowości, bez wysłuchania czy to poszczególnych związków sportowych, czy też ich związku, dzięki czemu subwencje nieraz dość znaczne otrzymują towarzystwa małe, o niewielkiej działalności, nie otrzymują ich zaś towarzystwa większe na cele bardziej ważne, oraz związki państwowe. Wielokrotnie wyrażany przez reprezentantów sportu R. W. F. postulat, aby w myśl swego statutu R. W. F. wyrażała opinję o pozycjach budżetowych na cele wychowania fizycznego i sportu, nie został dotychczas ani razu spełniony, ani razu przy rozdziale subwencyj nie zasięgano opinji R. W. F.

Najbardziej daje się odczuwać brak ustawy sportowej ogólnej, nakształt tej, jaka w roku 1921 pojawiła się w Niemczech, a jaką obecnie przygotowuje Republika czeskosłowacka, którąby wyraziła wogóle obowiązek państwa i władz samorządnych do popierania sportu i towarzystw sportowych i nadała temu obowiązkowi realne kształty, w postaci obowiązku udzielania placów na boiska sportowe, pomocy finansowej w ich urządzaniu, zniżek cłowych przy sprowadzaniu przyborów sportowych, zniżek kolejowych przy wyjazdach na zawody sportowe, zniżek podatkowych przy urządzaniu widowisk sportowych i t. d. Przedstawiając zatem obecnie wykaz konkretnych postulatów zorganizowanego w związkach sportu w Polsce, Związek Polskich Związków Sportowych wyraża nadzieję, że postulaty te zostaną tak przez państwową Radę wychowania fizycznego, jak i przez władze centralne, powołane do opieki nad sportem, uwzględnione i że sport obaczy pomoc państwową w postaci realnych ustaw i rozporządzeń, a nie tylko teoretycznych dyskusyj i platonicznych uchwał R. W. F.

Popierania sportu uważać nie można wyłącznie za sprawę hygieniczną, a samego sportu za rodzaj sanatorjum, który to wzgląd zdaje się być dotychczas miarodajnym przy dyskusjach R. W. F. nad popieraniem sportu w Polsce. Także względy obrony państwa, względy społeczne (dostarczenie szerokim masom ludu i młodzieży zdrowej rozrywki), względy kulturalne, a nawet reprezentacja zagraniczna narodu i państwa polskiego wymagają opieki nad sportem. Z tego powodu oczekuje sport w Polsce nietylko poparcia od władz, powołanych do opieki nad zdrowiem i obroną narodową, ale także od władz, opiekujących się sprawami kultury opieki społecznej i kierujących polityką zagraniczną. Chcąc się zatem oprzeć głównie na Ministerstwie zdrowia publiczn. i Min. Spraw wojskowych jako instytucjach w pierwszym rzędzie powołanych do opieki nad sportem, sport polski spodziewa się wydatniejszej niż dotychczas pomocy także ze strony innych zainteresowanych ministerstw, a w szczególności Min. skarbu (subwencje, pożyczki, ulgi cłowe i podatkowe), Min. kolei żelaznych (zniżki kolejowe), Min. pracy i opieki społ. (propaganda sportu wśród robotników), Min. wyznań i oświaty (sport wśród młodzieży szkolnej i akademickiej), Min. spraw zagranicznych (zagraniczna reprezentacja sportu polskiego), Min. handlu i przemysłu (popieranie rozwoju przemysłu sportowego).

Na okres najbliższy przedstawiają związki sportowe wnioski: a) o wydanie ogólnej ustawy o popieraniu wychowania fizycznego i sportu w Polsce, b) o szereg udogodnień administracyjnych drogą rozporządzeń rządowych.

(C. d. n.). Dr. *Mieczysław Orłowicz.*

Ze Związku Związków i P. K. I. O.

Międzynarodowy K. I. O. w Paryżu nic nie wie o mandacie Y. M. C. A. w przygotowaniu ekspedycyj olimpijskich. O kongresie i igrzyskach w Pradze czeskiej Paryż nic nie wie. Kwestja Związku Szermierczego. Organizacja boksu. Posiedzenie Zarządu Z. Z. kosztuje 75.000 Mk.

Dnia 9 marca r. b. odbyło się wspólne posiedzenie P. K. I. O. oraz Związku Polskich Związków Sportowych. Wśród szeregu spraw i często jałowych dyskusyj poruszono lub wyjaśniono także szereg zagadnień, tyczących się sportu nader blisko. Przedewszystkiem więc wywołało sensację odczytanie listu członka Komitetu wykonawczego Międzynar. K. I. O., p. Gotfoid de Blonay, wyrażającego swe zdziwienie i podającego w wątpliwość samą koncepcję powierzania Y. M. C. A. funkcji przygotowania ekspedycyj olimpijskich w szeregu państw Europy, między innemi i w Polsce. Zapewnienie p. de Blonay, że Komitet wykonawczy M. K. I. O. nic o czynie podobnym nie wie, pozwala przypuszczać, że cała ta historja wyssana została z palca kierowników reklamującej się stanowczo nad miarę Y. M. C. A. lub

była wprost wytworem jednostek, mających w całej tej aferze swoje uboczne cele.

* * *

Taksamo rzecz się przedstawia mniej więcej z reklamowanym przez Y. M. C. A. Kongresem i igrzyskami olimpijskiemi w Pradze czeskiej. Jakkolwiek przedsięwzięcia te stoją — zdaje się — na realnych podstawach, w Paryżu jednak, dla niezrozumiałych powodów, o nich nie wiedzą. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być dwojakie. Albo złe obsłużenie M. K. I. O. przez państwa centralne, albo też wkraczanie Y. M. C. A. w nieswoje sprawy i kompetencje. — Czas wyjaśni, kto winien.

* * *

Zaogniająca się coraz bardziej kwestja organizacji Związku Szermierczego została rozwiązana o tyle, że Z. Z. dał Komitetom organizacyjnym we Lwowie i w Warszawie 2 miesięczny termin do wzajemnego porozumienia się i wyłonienia wspólnego komitetu.

Sprawa ta nasuwa ciekawe refleksje. Primo — jeden klub szermierczy, a dwa komitety. Secundo — brak podstawy prawnej istnienia komitetu warszawskiego. Tertio — bezczynność Lwowa do chwili wszczęcia akcji warszawskiej. Z prawa i urzędu Związek winien zorganizować Lwów. Warto jednak sobie zapamiętać, jak i o co u nas się kłócimy.

* * *

Związek Związków wraz z P. K. I. O., pełniącym dotąd właściwe funkcje pierwszego, pragnie przedewszystkiem zorganizować nasz sport. Dlatego zabiera się energicznie do tworzenia Związku pływackiego i bokserskiego. Niestety brak w Polsce członków, towarzystw i klubów. Dwa najdemokratyczniejsze i najbardziej może wszechstronne sporty w Polsce nie istnieją! Z trudem stąd i zowąd wyławia się napół zamarłe kółka pływackie czy bokserskie. — Byle coś sklecić! Później pójdzie samo siłą rozpędu.

* * *

Jedno posiedzenie Zarządu Związku Związków będzie kosztować 75.000 Mk. I to tylko podróż bez djet i lokalu. Wobec braku funduszów postanowiono nie zwoływać zebrań Zarządu aż do Walnego Zgromadzenia w dniu 23 i 24 kwietnia, a tymczasem załatwiać różne sprawy listownie. Nawet głosować! Zbawienne skutki polityki, a raczej kabotyństwa i ignorancji naszych władz dają się sportowi coraz więcej we znaki. Walczy się w prasie codziennej, na konferencjach, pisze się memorjały i listy, jeżdżą ludzie zagranicę, czytają prasę europejską — i nic. Polityka przesłoniła wszystko. Nasze władze i społecznicy myślą kategorjami ludzi o rozwiniętej jedynie komórce „politycznej". Inne są w zaniku, albo niema ich wcale. Zagranica żyje sportem, bucha ożywczym promieniem odrodzenia fizycznego, interesuje się przedewszystkiem wschodem, wynikiem meczu, regat czy partji tennisu. Rozumie związek między temi „głupstwami" a przyszłością narodu. A u nas? Kiedyż to się nareszcie skończy?!

Z.



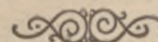
Tatry w zimie: Goryczkowa. Fot. T. Cyprian.

LEKKA ATLETYKA.

Posiedzenie Zarządu P. Z. L. A. odbyło się dnia 2. marca w Warszawie. Rozważano przedewszystkiem sprawy, związane ze zbliżającym się sezonem, jak: przygotowanie programu zawodów na rok 1922, budżet na przygotowanie ekspedycji olimpijskiej, sprawę wytwórni przyborów lekkoatletycznych, ułożenie tabeli rekordów oficjalnych i szereg innych.

Bieg okrężny „Kurjera Polskiego" odbędzie się w myśl regulaminu w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy t. zn. d. 23 kwietnia r. b. w Warszawie. Wiosenna ta próba łącznie z „Biegiem Belwederskim" w d. 4 czerwca będzie doskonałym treningiem dla naszych biegaczy długodystansowych przed projektowanemi w lecie międzynarodowemi zawodami lekkoatletycznemi w Warszawie.

Z.



NARCIARSTWO.

Z zawodów o mistrzostwo Polski d. 4—6 marca w Worochcie.

A. Krzeptowski zdobywa mistrzostwo Polski, Leszek Pawłowski mistrzostwo armji.

Polski Związek Narciarski, gdy postanowił oddać przeprowadzenie zawodów o mistrzostwo Polski S. N. I. L. K. S. „Czarni“, miał przedewszystkiem, obok innych, ten cel na oku, aby przez urządzenie zawodów w Sławsku względnie Worochcie, spopularyzować sport narciarski we wschodniej Małopolsce. Cel ten nie został jednak osiągnięty w zupełności, gdyż poza kilkudziesięciu narciarzami zjechała się znikoma liczba publiczności. Okazało się, że urządzenie we wschodnich Karpatach tego rodzaju przedsięwzięcia sportowego napotyka na ogromne trudności, ze względu na brak pomieszczeń dla uczestników i komitetu zawodów, na oddalenie i wreszcie trudności komunikacyjne. Te zwłaszcza ostatnie dały się silnie odczuć, gdyż niektórzy z uczestników zawodów jechali przeszło 50 godzin i nie mieli nawet czasu odpocząć przed biegiem, a część spóźniła się z powodu fatalnych połączeń kolejowych na pierwszy dzień zawodów, jak np. kpt. Kempski, który nie mógł już wziąć udziału w biegu o mistrz. armji. Również organizacja zawodów ucierpiała z tego powodu, gdyż sam komitet przybył do Worochty wieczorem w przeddzień zawodów tak, że trasa biegu nie mogła być dokładnie wytyczoną i przejechaną.

Zawody w Worochcie były bezsprzecznie przeglądem najlepszych sił w narciarstwie polskiem. I tak stanęli w szeregu współzawodników o tytuł mistrza Polski: A. Krzeptowski, A. Rozmus, H. Mückenbrunn z S. N. T. T. Zakopane, E. Kaliciński z S. N. A. Z. S. Kraków i L. Pawłowski z S. N. Czarni Lwów, a oprócz wyżej wymienionych w biegach i skokach uczestniczyli młodsi narciarze z Zakopanego, Krakowa, Lwowa i Warszawy.

Równocześnie biegi i skoki o mistrzostwo Polski były zawodami o mistrzostwo armji dla niektórych uczestników (?). Występowali oni raz w charakterze wojskowych, a drugi raz w charakterze członków klubów sportowych, co sądzę, że z punktu widzenia sportowego jest anomalją, gdyż np. por. XY. mógł zdobyć — w jednym biegu względnie skoku, a więc za jedną pracę, deklarując się przytem równocześnie w dwóch barwach — dwie nagrody z dwóch różnych zupełnie źródeł. Ponieważ regulamin zawodów P. Z. N. nie mógł przewidywać tego rodzaju kombinacji, powinien się tą sprawą zająć Zarząd główny P. Z. N. z uwagi na przyszłość.

Kwestja stosunku sportu wojskowego do cywilnego jest bardzo delikatną i ważną sprawą, która wogóle nie tylko w dziedzinie narciarstwa, ale także w innych dziedzinach sportu wymaga jak najspieszniejszego uregulowania, ze względu na organizację młodego sportu polskiego. Taką anomalją było np. urządzenie zawodów narciarskich o mistrzostwo Przemyśla (i to nie wojskowe) przez oficerów tamtejszego garnizonu, o których z pewnością P. Z. N. nic nie wiedział.

Pierwszego dnia zawodów w Worochcie odbył się bieg seniorów I. i II. klasy, oraz wojskowy grupy A i B z następującemi rezultatami:

Bieg seniorów kl I. 1) Andrzej Krzeptowski z S. N. T. T. 48' 36", 2) Henryk Mückenbrunn z S. N. T. T. 51' 06", 3) Leszek Pawłowski z S. N. Czarni 56' 00.5/10.

Bieg prowadził ze szczytu Kukuł (1580 m.), a długość trasy, bardzo uciążliwa i pełna naturalnych przeszkód, wynosiła 15 km.

Bieg seniorów kl. II.: 1) Czerniak Andrzej z S. N. T. T. 54' 28 5/10", 2) Teyssere Stanisław z K. T. N. 54' 57", 3) Scott Elgin z S. N. Czarni 61' 13 5/10".

Bieg wojskowy grupy A: 1) Podpor. Leszek Pawłowski 56' 5", 2) por. Wilhelm Zagórski 65' 23", 3) por. Henryk Bilor 78' 9".

Bieg wojskowy grupy B: 1) Kap. Jan Styliński 29' 40'), 2) ppor. Józef Josse 30' 49", 3) kap. Henryk Kotowski 31' 33". Długość trasy biegu wojskowego grupy B wynosiła tylko 5 km.

Drugiego dnia rozpoczęły się zawody biegiem z przeszkodami, prowadzonym w idealnym na ten cel terenie, pełnym płotów, stogów siana, rowów i t. d. Było to widowisko narciarskie rzadko widziane u nas w ostatnich czasach, gdyż w zawodach, urządzanych w Zakopanem, zostały pominięte zupełnie biegi z przeszkodami. Skończonymi narciarzami okazali się w tym biegu pp. Krzeptowski (I. miejsce) i Kaliciński (IV. miejsce), pierwszy przez swą szybkość i zwinność, drugi przez styl i pewność, przebywając całą przestrzeń, najeżoną kilkunastoma przeszkodami, bez upadku.

Po południu zebrało się wszystko co żyje w Worochcie, począwszy od tamtejszej inteligencji, a skończywszy na ponurych Hucułach, koło skoczni, aby podziwiać nieznane dotychczas w tej okolicy skoki narciarskie. Skocznia, zbudowana fachową ręką por. Pawłowskiego, okazała się dobrą, chociaż były pewne wady, które przy większej ilości śniegu i przy silniejszym mrozie dałyby się były usunąć, jak np. wprost przeciwne nachylenie samej skoczni, a płaszczyzny zeskoku, za wąski absolutnie pas śniegu do lądowania. Z powodu odwilży i mało śliskiego śniegu nie mogli zawodnicy osiągnąć długich skoków, a zresztą zaczyna się zakorzeniać u nas niestety zupełnie fałszywy zwyczaj skakania krótko, byle bez upadku (czemu musi przypisać swoją klęskę na zawodach międzynarodowych p. Krzeptowski). Jeżeli zmierzą się nasi skoczkowie w przyszłym sezonie znowu z zagranicą i będą tak krótko skakali, to popsują sobie znacznie noty, ze względu na przyjętą wszędzie zasadę klasyfikacji, (że skok najdłuższy stojący klasyfikuje się za długość 0:0, a do skoków krótszych dolicza się odpowiednia ilość punktów, jak również skok stojący, ale bez formy, może być oceniony notą nawet 5). Jedynie p. Rozmus nie hołdował tej zasadzie i doszedł do pięknych rezultatów, skacząc przytem ze stylem i odwagą i chociaż jeden raz z upadkiem, to jednak zdobył pierwsze miejsce przed Krzeptowskim i Kalicińskim, których wszystkie trzy skoki były ustane, ale krótkie. P. Krzeptowski formę skoku znacznie sobie poprawił po ostatnim kursie, przeprowadzonym przez narciarza węgierskiego p. Devana w Zakopanem. Odbicie, pozycja w powietrzu, to już nie ta sama, którą widzieliśmy na zawodach międzynarodowych w Zakopanem. Wyprostowany, z równoległemi nartami, płynie on teraz w powietrzu; o zeskoku niema nawet co mówić, gdyż był on zawsze bez konkurencji. Niespodziankę również sprawił zdobywca III. nagrody w skoku p. Kaliciński piękną formą w powietrzu, odwagą w odbiciu i spokojem, i sądzimy, że jeżeli będzie w tym kierunku dalej pracował, osiągnie w przyszłości piękne rezultaty. Oprócz wyżej wymienionych skakali pp. Pawłowski i Mückenbrunn. Pierwszy miał podobno w tym dniu „pecha“, na co zresztą

wskazywałaby dobra pozycja w powietrzu, a drugi jeżeli nie popracuje nad sobą, względnie jeżeli nie dostanie się w ręce fachowego kierownika, nie ma co myśleć o nagrodach w skokach w przyszłym sezonie. Szaleństwem bowiem nagród się nie zdobywa, ale stylem i piękną formą, a tego właśnie brak p. Mückenbrunnowi.

O skokach seniorów drugiej klasy niema co obszernie wspominać, gdyż oprócz p. Michalewskiej-Ziętkiewiczowej, która miała dwa piękne skoki, reszta zawodników z małemi wyjątkami nie nadawała się wogóle do dopuszczenia na dużą skocznię, a kilku z nich skakało pierwszy raz w życiu, co uważam za pewnego rodzaju arogancję sportową wobec sędziów i publiczności.

Wyniki w skokach były następujące:

Skok seniorów I. kl.: 1) A. Rozmus z S. N. T. T. nota 1.775, skok ustany 17 m.; 2) A. Krzeptowski z S. N. T. T. nota 1.842, skok ustany 14 m.; 3) E. Kaliciński z S. N. A. Z. S. nota 2.108, skok ustany 13.50 m.

Poza konkursem skoczył przepięknie p. A. Rozmus na długość 27.50 m., zdobywając tem samem rekord skoczni, a po zatwierdzeniu przez Gł. Zarząd P. Z. N. również rekord polski.

Skoki seniorów II. kl.: 1) Ela Michalewska-Ziętkiewiczowa z S. N. T. T. nota 2.100, 12 m.; 2) Józef Zubek z S. N. T. T. nota 2.775; 3) Stefan Zagórski z S. N. Czarni nota 3.092.

W biegu kombinowaym o mistrzostwo Polski zdobył zasłużone pierwsze miejsce p. A. Krzeptowski. Nie od rzeczy będzie przytoczyć na tem miejscu jego curriculum vitae.

Urodzony w r. 1903 w Zakopanem, syn dyrektora tamt. kółka rolniczego, obecnie uczeń gimnazjalny, zaczął jeździć na nartach w 11 r. życia według szkoły Zdarsky'ego, dopiero w r. 1919 zmienił technikę jazdy na norweską. Początkowo brał udział w biegach uczniów gimnaz., a pierwszy raz stanął do zawodów w r. 1920, zdobywając III. miejsce w juniorach. W następnym roku obok III. nagrody w juniorach zdobywa rówież pierwszą w skokach juniorów. Dopiero w sezonie 1921/22 zaczęły się wielkie sukcesy p. Krzeptowskiego, począwszy od zawodów w Bielsku, a skończywszy na zawodach o mistrzostwo w Worochcie. Siedm pierwszych, pięć drugich, dwa trzecie miejsca oraz 6 samych nagród honorowych — oto owoc jego działalności sportowej w tym sezonie.

Najmłodszy nasz mistrz jest typem narciarza, rokującego jak najlepsze nadzieje, przedewszystkiem z powodu jego młodego wieku, dobrej budowy oraz swoich ambicyj sportowych, bez cienia jednak zarozumiałości. Rezultaty tegoroczne osiągnął tylko dzięki pilnemu treningowi. Już w lecie przygotowywał się do zawodów narciarskich, oddając się ćwiczeniom lekkoatletycznym, miejmy więc nadzieję, że przerwy w sezonie narciarskim nie zaniedba, aby ćwicząc pokrewne sporty przygotować się na tryumfy narciarskie, ale już poza granicami kraju.

Drugie miejsce w mistrzostwie, dzięki dobremu czasowi w biegu zdobył p. H. Mückenbrunn, a trzecie p. Rozmus, który stale okazuje brak należytego treningu w biegach. Bez miejsca w mistrzostwach pozostali Pawłowski i Kaliciński, ten ostatni tylko z tego powodu, że jadąc jako numer pierwszy, zastał drogę jeszcze nie wytyczoną w zupełności i z konkurencji wycofał się, nie przypuszczając, by taki bieg mógł być ważnym (?! P. R.).

Wyniki w mistrzostwie Polski:

1) A. Krzeptowski, nota 1.421; 2) H. Mückenbrunn, nota 1.999; 3) A. Rozmus, nota 2.167, wszyscy z S. N. T. T. Zakopane.

Wyniki w mistrzostwie armji:

1) Podpor. Pawłowski Leszek 14 Pułk ułanów, 1.654; 2) por. Zagórski Wilhelm VI Dyon Tabor., 2.323; 3) por. Zagórski Stefan VI Baon Sap., 3.340.

Wieczorem drugiego dnia zawodów odbyło się rozdanie nagród, przyczem przemawiali: pułk. Burzmiński, Dr Macudziński, Dr Landau. Piękne nagrody honorowe zostały ufundowane dla mistrza Polski przez p. Stefana Baczewskiego (srebrna szkatułka na papierosy) i przez redakcję „Wieku Nowego" (statua z bronzu).

Trzeciego dnia na zakończenie zawodów odbył się bieg patrolowy, dostępny tylko dla wojskowych. Uczestniczyło w niem 7 patroli, każda po 4 zawodników, które przybyły do startu w następującym porządku:

1) Patrol D. O. K. Lwów, 45'44", dowódca patroli por. Zagórski; 2) patrol 11 Dywizji piechoty, 45' 45", dowódca kpt. Styliński; 3) patrol 6 Brygady jazdy, 46' 20", dowódca por. Pawłowski.

Długość trasy biegu patrolowego wynosiła 7 km., w tem połowa w podchodzeniu, a połowa w zjeździe.

Zawody zaszczycił swoją obecnością wojewoda stanisławowski p. Jurystowski, oraz podpułk. Dr Osmólski z ramienia M. S. Wojsk. *M.*

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo norwegskie w jeździe szybkiej na lodzie, które odbyły się niedawno w Trondhjen, dały następujące wyniki:

Bieg na 50 metrów — 1. Roald Larssen 54·9", 2. Oskar Olsen 55·4",

Bieg na 1500 metrów — 1. Twerin 2'47·7", 2. Roald Larssen 2'48·7",

Bieg na 5000 metrów — 1. Roald Larssen 10'42·8", 2. Twerin 10'54·5",

Bieg na 10000 metrów — 1. Ohle Olsen 24'51", 2. Danske 25'01".

Wobec powyższych rezultatów przyznano tytuł mistrza Roaldowi Larssenowi 12 pktami, przed Twerinem 15 pktów oraz Olsenem i Danskem (każdy po 17 pktów).

Zaznaczyć jednak należy, że czas, jaki w poszczególnych biegach uzyskano, jest dość mierny.

KOLARSTWO.

W Berlinie odbyły się 5 b. m. wyścigi kolarskie z następującymi wynikami:

Bieg na 10 klm. za motorem: 1. Hahn (10'21·6"), 2. Stehlbrink.

Bieg na 25 klm. za motorem: 1. Stellbrink (22'46"), 2. Gutzkow.

Bieg na 40 klm. za motorem: 1. Hahn (36'56·3") 2. Stelbrink.

Sześciodniówka w Nowym Jorku. W niedzielę 5 marca rozpoczęły się sześciodniowe wyścigi kolarskie w nowojorskim Madison Square Garden. Wyścigi te, prawdziwie międzynarodowe, zgromadziły u startu następujące pary: Coburn-Lands (Ameryka), Egg-Eaton (Szwajcarja-Ameryka), Brocco-Deruyter (Francja-Belgja), Mac Namara Grenda (Ameryka), Lawrence-Tomas (Ameryka), Debaets-Persyn (Belgja), Bolzoni-Oliveri (Włochy), Kopsky-Erskine (Ameryka), Juseret-Degraeve (Belgja), Rütt-Krupkat (Niemcy), Bello-Gaffney (Ameryka), Horan-Fitzsimons (Ameryka), Drobach-Hansley (Ameryka), Mac Beath-Magin (Australja), Goullet-Madden (Australja) i Kaizer-Taylor (Ameryka).

Jak z powyżej wymienionycg nrzwisk widać, wszyst-

kie gwiazdy sportu kolarskiego biorą udział i doprawdy trudno wśród nich typować zwycięscę. Ale że przy sześciodniowych wyścigach utarł się w pismach sportowych zwyczaj typowania, przeto pozwolimy sobie uważać za najlepszą, sympatyczną parę francusko-bejgijską:

Brocco-Deruyter,

aczkolwiek w Goullet-Maginie i Grenda Mac-Namarze będą mieć zupełnie równych przeciwników. Strzał do startu dał mistrz boksu Dempsey, przy szczelnie obsadzonej widowni. W spurtach dnia pierwszego i pierwszej nocy wybijała się para Egg Eaton i Goullet-Maddena. Dzień ten skończył się prowadzeniem na miejscu pierwszem pary Egg-Eatona 93 punktów, Goullet-Naddana 62 p., i Mac Namary-Grendy 38 p. Drugi dzień dał przy szpurtach o godz. 9 i pół wiecz., o 2 i pół w poł. i o 3 w nocy przewagę par z dnia pierwszego przyczem dało się zauważyć, że para niemiecka i włoska słabnie. Dopiero w trzecim dniu zaszły wypadki, które zupełnie przekreśliły wyniki dnia pierwszego i drugiego. Gdy bowiem para włoska próbowała uskutecznić okrążenie grupy czołowej jeźdźców, wywiązało się za uciekinierami dzikie polowanie, które skończyło się niespodziewanym wynikiem. Oto trzymające się dotychczas w rezerwie pary Mac Namara Grenda i Brocco-Deruyter zdołali zyskać jedno okrążenie toru i dzień ten skończył się następująco: 1. Mac Namara-Grenda 80 p. 2. Brocco-Deruyter 20 p. o jedno okrążenie toru w tyle, 3. Egg-Eaton 175 p., 4. Goullet-Madden 104 p., 5. Rütt-Krupkat 67 p. i inni.

Dalszy przebieg tych wyścigów podamy w numerze następnym, po otrzymaniu dalszego sprawozdania.

Spears najszybszy jeździec świata przeszedłszy grypę, startować będzie w Św. Wielkanocne w Genewie, gdzie zmierzy się z najszybszym szwajcarem Kaufmannem

„Siódma noc“ to tytuł najświeższej nowości kinematograficznej w Berlinie. Film ten, zdejmowany na ostatnich sześciodniowych wyścigach w Berlinie treścią swą oparty o to sześciodniowe widowisko sportowe, będziemy widzieć niebawem w jednym z kinoteatrów warszawskich.

Bojkot kolarzy niemieckich przez państwa Ententy trwa w dalszym ciągu. Niemcy płacą pięknem za nadobnem i zabronili australczykowi Rossowi startowania na niemieckich torach. Zdaniem naszem, mimo całej antypatji do Niemiec, sport powinien być wolnym od animozji politycznych i bojkot sportowy Niemiec powinien być jaknajszybciej zniesionym. Stanowisko Ameryki powinno być tu najrozumniejszym wskaźnikiem.

Stap.

WIOŚLARSTWO.

Sekcja wioślarska A. Z. S. w Krakowie istniejąca od 14 lat, otwiera w najbliższym czasie, bo około pierwszego kwietnia sezon wioślarski. Mimo znacznych trudności finansowych znajdują się już wszystkie wyścigowe i półrasowe łodzie w remoncie, tak że z końcem marca liczni zwolennicy tego sportu będą mieli możność rozpocząć trening i wycieczki. Prócz obecnego taboru, liczącego 15 łodzi cedrowych, w własnych warsztatach Sekcji wykańcza się obecnie 2 cedrowe skulingi wyścigowe. Na sezon bieżący wydział Sekcji czyni starania na Węgrzech o uzyskanie trenera celem przygotowanin osad na regaty polskie i mistrzostwo państwa. Lista zgłoszeń na członków otwartą będzie tylko bardzo krótki czas, gdyż wobec wielkiej ilości dawnych członków, ograniczoną jest liczba ogólna.

Prócz akademików przyjmuje Sekcja na podstawie swego statutu także uczestników w ilości 25 proc. ogólnej liczby i 10 proc. uczestników szkół średnich od klasy 6-ej.

Sezon zapowiada się niezwykle ożywiony.

Bliższe wiadomości na przystani A. Z. S. w lokalu klubowym Zwierzyniecka 48 w godz. dyż. od 6 7 wieczorem.

Doroczne Ogólne Zgromadzenie W. T. W. W dniu 5 marca r. b, odbyło się w lokalu tow. przy ul. Foksal 19 Walne Zgromadzenie członków W. T. W. Po załatwieniu strony formalnej zebrania, zatwierdziło ono preliminarz budżetowy na rok 1921/22 w sumie 15000000, oraz plan i budżet jubileuszu (3125000). Wybory zarządu odłożono na 2 tygodnie.

PŁYWANIE.

Rademacher (Magdeburg) i Dingdeldey (Darmstadt), znani pływacy niemieccy, uzyskali podczas zawodów pływackich w Duisburgu w dniu 5. b. m.. dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie: Rademacher w pływaniu na piersiach 200 mtr. — czas 2'50 4", zaś Dingdeldey w pływaniu na boku, przestrzeń 100 mtr. — czas 1'12".

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, znany światowej sławy pływak Duke Kahanamoku (Hawai), twórca kilku rekordów światowych, ma wziąć rozbrat z amatorstwem i stać się zawodowym pływakiem.

O ileby się to nawet stało — amerykański sport pływacki nie poniesie zbyt dotkliwej straty, gdyż Kealoha, krajan Kahanamoku, wykazał już na igrzyskach w Antwerpji, że jest groźnym jego rywalem, a ponadto Ameryka ma nową gwiazdę pływacką w osobie młodocianego Weismüllera, po którym powszechnie się spodziewają, że zagrozi on poważnie rekordom, uzyskanym przez Kahanamoku.

Bieżący sezon pływacki w Niemczech zapowiada się niezwykle interesująco. I tak: Klub „Hellas“ (Magdeburg) ma gościć u siebie podczas zawodów w kwietniu b. r. obok najlepszych zawodników węgierskich również i mistrza światowego Malmrotha albo Thor Heuninga; oprócz tego spodziewany jest przyjazd amerykańskich pływaków.

W lecie b. r. zamierza znowu Kl. Sp. „Poseidon“ (Berlin) urządzić w stadjonie zawody międzynarodowe z udziałem Szwecji, Hollandji, Węgier, Austrji, Szwajcarji i Niemiec.

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, którego członkowie w znacznej liczbie uprawiają sporty wodne, przystąpił do organizowania osobnej Sekcji pływackiej A. Z. S., rządzącej się własnym statutem. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie konstytuujące nowej sekcji, do której zgłoszenia przyjmuje sekretarjat A. Z. S. w godzinach dyżurowych od 6—7 wiecz., ul. Zwierzyniecka 48. Organizacja została poruczoną dr. L. Kowalskiemu i p. W. Cepurskiemu. W programie działalności Sekcji leżeć będzie propagowanie tego sportu wśród szerokich kół młodzieży przez udzielanie nauki pływania, urządzanie zawodów, gier piłką wodną i t. d. A. Z. S. krakowski był dotychczas jedyną organizacją sportową, uprawiającą w Krakowie sport pływacki, tak, że inicjatywę jego należy powitać z zadowoleniem i ufnością, że sprosta zadaniu.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Zbyszko Cyganiewicz walczył, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, 3 b. m. w Kansas (St. Zjednoczone A. P.) ponownie o tytuł mistrza świata ze znanym zapaśnikiem amerykańskim Levisem.

Walka ta prowadzona w stylu „catch-as-catch-can" zakończyła się podobno zwycięstwem Levisa.

Międzynarodowe zawody w mocowaniu Kolonia—Fürth, które odbyły się 5 b. m. w Kolonii, przyniosły zwycięstwo drużynie Kolonii w stosunku 15:9 punktów. Na zawodach tych również pokonał mistrz światowy Fischer mistrza niemieckiego Breina.

BOKSOWANIE.

We Wiedniu mają walczyć, w czasie między 11 a 20 kwietnia b. r., szwedcy bokserzy — amatorzy z Göteborgu.

Boks w Krakowie. Organizacją boksu i ciężkiej atletyki, uprawianych oddawna wśród swych członków, podjął obecnie krakowski A. Z. S. W miarę napłynięcia odpowiedniej ilości zgłoszeń, wydział główny A. Z. S. przystąpi do zorganizowania osobnej Sekcji A. Z. S. rozporządza już znaczną ilością rękawic i przyborów bokserskich i miejscem na ćwiczenia.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godzinach dyżurowych od 6—7 wiecz. w lokalu własnym A. Z. S., Kraków, Zwierzyniecka 48.



Jeden z najwybitniejszych szermierzy polskich **p. Konrad Winkler,** obecnie kierownik fachowy S. S. A. Z. S. w Krakowie, w otoczeniu elewów kursu szermierki dla uczniów szkół średnich w Krakowie w **r. 1917.**

PIŁKA NOŻNA.

Po zawodach Cracovii w Pradze.

Dalsze głosy prasy zagranicznej.

„Prawo Lidu" (Praga) z dnia 5 marca: Wczorajsze zawody (z Unionem) spełniły w zupełności nasze oczekiwania. Polacy, których poprzedziła znakomita opinja, wykazali grę pod każdym względem pierwszoklasową. Nietylko że byli przeciwnikiem równorzędnym Unionowi, lecz nawet całemi minutami dzierżyli w rękach grę tak, iż ich nawet znikomo mała porażka jest niezasłużona.

„Czeskie Słowo" z 5 marca: „Piękna gra polskich gości. We wczorajszych (sobotnich) zawodach wykazali oni bardzo dobrą grę i wyróżniali się w różnych kierunkach, szczególnie w szybkości i w bardzo dobrym starcie do piłki. Ponieśli minimalną porażkę, ale można rzec, że mieli więcej z gry, a pod koniec drugiej połowy nawet byli w przewadze. Union nie grał w swej najlepszej kondycji, szczególnie jego szybkość nie stała na zwykłej wyżynie... Publiczność przyjęła polskich graczy nadzwyczaj przyjaźnie i była nad wyraz zadowolona ich dobrą grą, której poziom był miejscami wysoki.

„Morgenzeitung" (Mor. Ostrawa): Slavia ma przez cały czas gry przewagę... Slavia grała dobrze. Najlepszym w polu był środkowy pomocnik Slavii Burger, obok niego wyróżniał się Raca. Goście zdawali się być znużeni po sobotniej grze z Unionem. Publiczność była zadowolona z okazanej gry i nie szczędziła oklasków.

„Sporttagblatt" (Wiedeń) z 6 marca: Union Zizkow-Cracovia 2:1 (0:1). Nadspodziewanie dobra gra (Spielstärke) Polaków. Slavia-Cracovia 5:0 (2:0). Slavia w bardzo dobrej formie, goście zmęczeni.

Tygodnik „Der Kicker" (Stuttgart): Slavia pokazała jedną z najładniejszych gier od długiego czasu.

Tygodnik „Fussball" (Monachium): W sobotę grała w Pradze po raz pierwszy silna (spielstarke) Cracovia z Krakowa. Po pięknej, pełnej urozmaicenia grze pozostał Union Zizkow słabym zwycięzcą (2:1), mimo że Polacy długo jeszcze po pauzie prowadzili 1:0. Slavia zrobiła miłą niespodziankę przez to, że grała dzisiaj

bardzo dobrze, a oprócz tego strzelała wyjątkowo wiele; Polacy natomiast dalecy byli od wysokości gry, osiągniętej przez nich w sobotę.

Uwagi.

Na podstawie przytoczonych w zeszłym i niniejszym numerze głosów prasy można sobie jasno zdać sprawę z tego, co sądzi o Cracovii, a zatem o poziomie polskiego sportu piłki nożnej zagraniczna opinja sportowa. Wynika z nich jasno, że poziom gry Cracovii dla sportowców praskich, którzy już nieraz oglądali najsilniejsze drużyny różnych krajów Europy, a nawet wiele najlepszych zawodowych drużyn angielskich i szkockich, przeszedł jej oczekiwania i że system gry Cracovii, zupełnie nowożytny, jej szybkość, dolna gra, kombinacja, technika i taktyka zadowoliły ją w zupełności. Wysoką stosunkowo porażkę i słabszą grę ze Slavią przypisuje zupełnie słusznie zmęczeniu, spowodowanemu poprzedniem spotkaniem z Unionem oraz brakiem dostatecznego treningu u progu sezonu, oraz temu, że Slavia znów wraca do swej dawnej, świetnej formy, którą straciła w jesieni r. ub., nigdzie zaś nie mówią o różnicy klasy, o niskim poziomie i t. p. Nadchodzący znów okres świetności Slavii potwierdziło jej świeże zwycięstwo (4:1) nad Teplitzer F. C., mistrzem niemieckich Czech, któremu Slavia w roku ubiegłym nie potrafiła mimo kilkukrotnych spotkań udowodnić swej wyższości. A przecież Teplitzer F. C. zdołał pokonać wiedeńskich Amatorów (3:0), urządzał niedawno pełne tryumfów podróże do Nadrenji, Monachjum i Wrocławia i nawet ma pretensje do tego, by uważać się za równie silną drużynę, jak czołowe drużyny Niemiec, Austrji, Węgier, nawet Czech!

Jakże przyjęły wieść o niepowodzeniach Cracovii polskie koła sportowe? Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że Cracovia jest najsilniejszą przedstawicielką polskiego footballu. Przyzwyczajono się już do jej zwycięstw, oswojono się naprawdę z myślą, że „mistrzowskiej drużynie przegrać nie wolno“, zapomniano o tem, jak dominującą rolę w sporcie europejskim zajmują Czesi, jak sławną przeszłość ma Slavia, istniejąca już od roku 1892, a więc starsza o 14 lat od Cracovii — wśród jakich niesprzyjających okoliczności odbyły się te zawody (brak dostatecznego treningu, ciężki match dnia poprzedniego, podróż, obce otoczenie i t. d.); wzięto w rachubę jedynie sam wynik i zaczęto rozdzierać szaty, pisać o „pogromie“, o zejściu footbalu polskiego do poziomu Turcji i Jugosławji, nazywano to w rozmowach „skandalem“ i t. p. Może recenzje zagraniczne otrzeźwiły nieco tych ludzi, może sobie przypomnieli, jak bardzo się one różnią choćby od recenzyj prasy węgierskiej po zawodach Węgry Polska w Budapeszcie. Gdyby ten pan, który patrzał na match międzypaństwowy w Budapeszcie był także w Pradze, toby z pewnością nie biadał nad upadkiem sportu polskiego. Stawianie zresztą przezeń footballu polskiego ponad jugosłowiański świadczy niezbyt pochlebnie o jego wiedzy sportowej; wystarczy bowiem powiedzieć, że dobrzeby było, gdyby polski sport piłki nożnej stał już na tej samej wyżynie co w Jugosławji.

Jeśli chodzi o porównanie klasy polskiej i czeskiej, to sport nasz niewiele ustępuje czeskiemu. Cracovia gra tym samym „modernym“ systemem jak Czesi, którzy górują nad nami tylko większą rutyną i strzałami. Doświadczenia nabyli oni w ten sposób, że uważając gry o mistrzostwo za rzecz drugorzędną, starają się głównie o jak najczęstsze potykanie się z najlepszemi drużynami wszystkich krajów. W ten sposób przez częste podróże, borykanie się wśród najrozmaitszych warunków, przez poznawanie sposobów gry różnych narodów zdobywają ogromną sumę tego, co się nazywa rutyną, obyciem matchowem, i co im daje tak wielkie plus przed innymi przeciwnikami. Uderzającem było u Slavii momentalne zorjentowanie się, że skrzydłowi pomocnicy Cracovii słabną na siłach i konsekwentne wyzyskiwanie tych słabych punktów przez forsowanie swych skrzydeł. Co do sprawności w strzelaniu, to Czechom należy się pod tym względem pierwsze miejsce. Oni doskonale zrozumieli, że celem gry jest zdobywanie bramek. Dlatego nie widzimy u nich tak często u nas beznadziejnego tańczenia z piłką i podawania sobie jej bez końca na polu karnem; tam każdy gracz, o ile droga do bramki nie jest zatarasowana, nie waha się oddać strzału i to silnego. Pod tym względem daleko nam do Czechów. Natomiast Czesi o wiele gorzej grają głową, niż np. Wiedeńczycy, a zwłaszcza Węgrzy. Przyczyna jasna: uprawiając system gry płaskiej, dolnej, nie potrzebują uciekać się do odbijania głową piłki, latającej wciąż dołem.

Na zakończenie przytoczyć warto ustęp listu z 8 marca przysłanego K. S. Cracovia przez p. Wacława Kliera, który tak doskonale kierował zawodami z Unionem: „Poczuwam się do obowiązku, by waszym graczom wyrazić nie tylko uznanie za ich piękną grę, lecz także pochwałę za ich nadzwyczaj ładne zachowanie się na boisku wobec mnie jako sędziego“.

Wyniki krajowe.

Kraków.

12 marca. **Makkabi—Wisła 1:0 (0:0).**

Niezasłużona porażka.

Wisła: Wiśniewski; Stopa II, Kaczor; Gieras, Śliwa, Stopa I; Piekło, Marcinkowski, Kowalski II, Mróz I, Danz.

Makkabi: Osiek; Schneider II, Silberspitz; Frischer, Kleinmann, Holzmann; Schneider I, Bazes, Perlmutter, Holländer, Tigner.

Wynik powyższych zawodów był dla licznie zebranych widzów pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż na ogół liczono się ze zwycięstwem „Wisły“.

Porażka tej ostatniej jednak nie była zasłużoną, gdyż, jak przebieg gry wykazał, w zawodach tych obydwie drużyny były równorzędne i raczej wynik remisowy byłby najtrafniejszym wykładnikiem ich sił.

Gra była otwarta, utrzymana w żywem tempie a przytem ostra — jednak obydwie drużyny grały przeważnie systemem długiego i górnego podawania piłki, którytosystem na tak małem boisku, jakiem jest boisko „Makkabi“, nie jest ze względów taktycznych wskazany i wymaga szczególniejszego opanowania technicznego piłki (głównie przy stoppingu), czego niestety obydwie drużyny nie wykazały do tego stopnia, że chwilami miało się wrażenie, jakoby największym przeciwnikiem graczy była właśnie piłka, której ani jedna, ani druga strona należycie opanować nie mogły.

Napastnikom obydwu partyj brak było siły przebojowej i strzałów, skutkiem czego kilka znakomitych sytuacyj podbramkowych pozostało niewyzyskanych.

Decydującego o zwycięstwie goala uzyskał, tuż przed końcem gry, Perlmutter, zawdzięczając swój sukces 2 błędom, popełnionym przez przeciwnika, a mianowicie technicznemu, gdyż obrońcy Stopie II. nie udał się „volley“ i taktycznemu, gdyż obydwaj obrońcy z „Wisły“, ustawieni byli w tym momencie prawie że w równej linji, tak, że piłka, mijając jednego, mijała zarazem i drugiego, a powtóre, że bramkarz Wiśniewski zapóźno wybiegł z bramki.

Z „Wisły“ dobry był Gieras i po pauzie Danz, zaś z „Makkabi“ (która, w porównaniu z zawodami z bielską „Hakoah“ grała o klasę lepiej) Holzmann, Perlmutter i Silberspitz; natomiast, naszem zdaniem Holländer do ataku się nie nadaje i raczej użycie go jako obrońcy byłoby właściwem.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę graczy, zwłaszcza „Makkabi“, na sprzeczny z przepisami sposób rzucania przez nich piłki z autu bocznego, co podczas tych zawodów zdarzyło się kilkakrotnie z rzędu. Popełnianie tego rodzaju błędu jest, zwłaszcza dla starszych graczy, mocno kompromitującem i nie powinno się więcej powtórzyć.

tel jak zwykle dobry. Latacz w bramce grał z wielkiem szczęściem.

Drużyna Jutrzenki, mimo tak wysokej cyfrowo klęski, przedstawiła się zupełnie korzystnie. Atak jej ładnie kombinuje, ale pod bramką traci spokój; przytem grał on z wielkim pechem, szczególnie po pauzie. Pomoc słaba; Fuhrman bez treningu, Pitzele i Steigler za mało pilnowali swoich skrzydeł. Obrona nie posiada żadnej taktyki. Obaj obrońcy wysuwali się równolegle naprzód tak, że piłka podana poza nich, a dopadnięta przez napastnika Cracovii, częstokroć bardzo zagrażała bramce biało-czarnych. Weissmam w bramce nie umie w zupełności bronić rzutów płaskich.



Z zawodów Cracovia—Jutrzenka: Przebój Kałuży (Cracovia).

Stosunek rzutów z rogu 4:3 dla „Makkabi“.

Zawody prowadził dobrze p. Z. Auerbach.

Wkońcu jeszcze w interesie sportu jedna uwaga pod adresem Zarządu „Z. K. S. Makkabi“. Możeby udało się temu Zarządowi w jakiś sposób wpłynąć na usunięcie na czas zawodów całego szeregu „gapiów“, sadowiących się na murach, okalających boisko „Makkabi“, „gapiów“, których ciągłe krzyki i gwizdania wpływają deprymująco nietylko na sędziego prowadzącego zawody i graczy, ale również prawie zawsze wywołują niepożądany nastrój u pewnej części publiczności, przypatrującej się zawodom. *Esw.*

Przed startem.

12 marca. **Cracowia—Jutrzenka 8:0 (4:0).**

W ostatnią niedzielę przed rozpoczęciem się zawodów o mistrzostwo odbyły pierwszoklasowe drużyny krakowskie publiczne zawody ćwiczebne. Wymarzona pogoda sprzyjała tym zawodom tak, że liczny zastęp publiczności, spragnionej emocji sportowej, zgromadził się na obu czynnych boiskach krakowskich.

Generalna próba obu powyższych drużyn wykazała, że nasza drużyna mistrzowska znajduje się na zupełnej wyżynie. Przedewszystkiem uderzyła nas celowość gry napadu Cracovii. Niema tam tej drobnostkowej kombinacji, idącej w nieskończoność, przyczem inicjatywa ataku przeszła teraz ze środka na skrzydła, gdzie szczególnie Szperling odznaczył się żywym „ciągiem“ w kierunku bramki przeciwnika. Pomoc, mimo zdekompletowania dobra. Debiut Pychowskiego w pierwszej drużynie wypadł niebardzo pomyślnie; jest on jeszcze ciągle tylko dobrym materjałem na pierwszoklasowego obrońcę. Gintel

Cracovia: Latacz; Gintel, Pychowski; Styczeń, Strycharz, Synowiec; Zimowski, Kotapka, Kałuża, Kogut, Szperling.

Jutrzenka: Weissman; Klotz I, Offen; Pitzele, Fuhrmann, Steigler; Strumpfner, Krumholtz, Grünberg, Gumplowicz, Klotz II.

W pierwszej połowie gra Jutrzenka przeciw wiatrowi słońcu. Cracovia bierze natychmiast inicjatywę w swoje ręce i już w 3 minucie uzyskuje rzut z rogu, zakończony „główką“ Kałuży w aut. Nieporozumienie pod bramką Jutrzenki w 5 min. wykorzystuje Kotapka, strzelając pierwszą bramkę. Cztery minuty później ten sam gracz odbiera piłkę bawiącemu się nią Klotzowi I. i uzyskuje drugi punkt. Cracovia znajduje się nadal na froncie; drugi rzut z rogu w 13 min. idzie w aut. Teraz przychodzi i Jutrzenka do słowa, ale ataki jej mijają bez rezultatu; uzyskany nawet rzut wolny z linji pola karnego strzela Klotz I. w aut. 30 min. przynosi róg na korzyść Cracovii, który strzelony przez Szperlinga zamienia Kałuża w bramkę. Dwie minuty później pada dalsza bramka, strzelona przez Kałużę z podania Kotapki. Do pauzy rezultat nie ulega zmianie.

Po zmianie stron przechodzi Jutrzenka natychmiast do ataku, w którym pozostaje przez prawie cały czas trwania tej połowy. 3. i 5. min. przynosi groźne chwile pod bramką Cracovii, ale już w 7. min. wykorzystuje Kogut błąd Steiglera i uzyskuje piątą bramkę. Białoczarni znowu atakują, ale za nerwowo, przyczem i pech prześladuje sympatyczną drużynę Jutrzenki. Jedynie uzyskane trzy rzuty z rogu są wynikiem ich wysiłków, przyczem okazuje się, że ani jeden z tych rzutów nie był dobrze uderzony. Czyżby trener Zeisler o tem zapom-

niał? W 28 min. przeprowadza Szperling—Kałuża—Kotapka błyskawiczny, piękny atak, zakończony bramką, strzeloną przez ostatniego. Gra toczy się dalej na środku, aż w 40. i 42. min. zakończa Szperling wzgl. Kałuża serję zdobytych bramek. Rzutów z rogu 5:3 na korzyść Cracovii. Zawody prowadził, po dłuższej przerwie, pan Seidner. *Henryk Brand.*

Cracovia II.—Jutrzenka II. 6:0 (2:0).

Bielsko.

5 marca. **B. B. S. V.—D. F. C. Sturm 3:1 (1:0).**

Zawody, któremi otwarto sezon tegoroczny, miały raczej charakter treningu, gdyż żadna strona nie nadwerężała się zbytnio. Ponadto bardzo grząski grunt wpływał ujemnie na wszystkie przedsiębrane przez graczy akcje. B. B. S. V. był co do kombinacji lepszy, dwaj nowi gracze zapowiadają się dobrze; szczególnie w graczu Texa zyskał B. B. S. V. doskonałą siłę. Wogóle cała drużyna zadowoliła z wyjątkiem Reichla, który do zdobycia się na pilną i wydatną pracę potrzebuje silnej podniety. D. F. C. Sturm, który wystąpił także wzmocniony przez 9 nowych sił, podobał się również. Na szczególną pochwałę zasługują Kąkol w bramce, Spitz i Bathelt. Walką bardzo poprawną kierował bez zarzutu p. Rosenfeld.

Pierwsza bramka, która padła w 12 minucie, była własną bramką, ponieważ piłkę kopniętą przez Reichla, skierował jeden gracz Sturmu do swojej bramki. Po pauzie podnosi Dyck w 34 min. stan do 2:0. Trzy minuty później udaje się Batheltowi strzelić bardzo ładną bramkę dla Sturmu, lecz Kramer w następnych czterech minutach uzyskuje ostatnią bramkę. Stosunek rogów 8:4 dla B. B. S. V.

Spotkanie to poprzedziły zawody rezerw, wynik 3:0 dla B. B. S. V. II. Sędzią był p. Kasperlik.

Inż. E. Sch.

Morawska Ostrawa—Sportklub (Bielsko) **5:2.**

12 marca. **Sp. V. 09** (Bytom)—**B. B. S. V. 2:1.**

Hakoah—Makkabi (Cieszyn) **10:0.**

Okręg poznański.

Poznań.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo.

W poznańskim Z. O. P. N. najwcześniej rozpoczęto rozgrywki o mistrzostwo okręgowe. Wszystkie 6 drużyn klasy A były dnia 5 marca czynne. Pogoda dopisała, chociaż lekki wietrzyk nie pozostał bez wpływu na przebieg zawodów. Stawiać horoskopy na przyszłość, t. zn. co do uzyskania ewentualnie miejsc w tabeli mistrzostw okręgowych, jest jeszcze zbyt wcześnie, pozostawiamy to na później. Gdy się sprawa w tym kierunku skrystalizuje, nie omieszkamy zabrać głosu.

Pogoń—Stella (Gniezno) 6:0 (2:0).

Do przerwy Pogoń, grając na korzystniejszej stronie boiska, spycha Stellę do obrony i gra toczy się przeważnie po tamtej połowie boiska, wyjąwszy kilka niebezpiecznych, jednak przez Stellę niewykorzystanych wypadów po bramkę Pogoni. Pierwszą piłkę usadza Adamski w bramce Stelli z ładnego podania Friedela z rogu, drugą strzela Smiglak z zamieszania pod bramką. Po przerwie Stella, mimo że gra, z powodu utrącenia bramkarza, tylko w dziesiątkę, atakuje niebezpiecznie bramkę Pogoni. Pogoń wnet uwalnia się od natręctwa gości i z czasem coraz pewniej opanowuje boisko, mimo że Stella znów się uzupełnia, a Pogoń traci jedenastego gracza, Smiglaka, którego sędzia słusznie usuwa z boiska.

Zwyciężyła drużyna technicznie i taktycznie lepsza, natomiast co do zalet poszczególnych graczy nie o wiele przewyższająca przeciwnika. U Stelli widać brak zawodów z poważniejszymi przeciwnikami. W Stelli wybił się Kwada w obronie, lewy pomocnik i prawy skrzydłowy, w Pogoni tyły, Bersz i Adamski. P. Górecki, jako sędzia, uważny.

Ostrów.

Warta (Poznań)—Ostrovia 4:1 (1:1).

Warta w bardzo osłabionym składzie. Z rezerwy Nowakowski w obronie, Schneider (junior) w pomocy, Babirecki (dawniej Cracovia) na prawem skrzydle. Ostrovia gra do przerwy z wiatrem, wobec czego wyrównuje stosunek sił na boisku. Po przerwie zostaje Ostrovia zepchnięta wyłącznie do obrony, a tylko swej „wielonożnej“ obronie zawdzięcza tak niską stosunkowo porażkę.

Nad wyrównaniem swego boiska Ostrovia niestety wcale jeszcze nie popracowała, a Zarząd Pozn. Z. O. P. N. jak w przeszłym, tak i w tym sezonie „zapomniał“ przed rozgrywkami stwierdzić stan boisk. Ucierpi na tem niestety normalny przebieg zawodów.

We Warcie obrona słaba, również pomoc, w której tylko Kosicki dopisał. Napad miał, wobec świetnej obrony przeciwnika, trudne zadanie. Babirecki nieszczególnie dopisał. Sędzia p. Nowicki z trudem usiłował urząd swój spełnić należycie.

Toruń.

Sokół—Unia (Poznań) 6:1 (5:1).

Drugi dzień rozgrywek o mistrzostwo (12 marca).

Toruń.

Pogoń—Sokół 2:1 (1:0).

Obydwie drużyny w komplecie. Bardzo silny wiatr przeszkadzał rozwinięciu się gry. Pogoń wybiera korzystniejszą stronę boiska. Mimo grania pod wiatr Sokół prowadzi grę otwartą. Dopiero w 30 minucie strzela Smigluk dla Pogoni bramkę z zamieszania wytworzonego pod bramką Sokoła. Od tej chwili inicjatywa przechodzi więcej na stronę Pogoni.

Po przerwie spycha Sokół swoich przeciwników na ich połowę boiska, dozwalając tylko na wypady sporadyczne. Za foul Stogowskiego strzela Adamski dla Pogoni „jedenastkę“ nie do obronienia. Gra coraz ostrzejszy przybiera charakter. W 20 minucie karny dla Sokoła. Strzał Kozickiego odbija bramkarz Pogoni, lecz lewy łącznik Sokoła odbija piłkę do bramki. Mimo niezaprzeczonej przewagi Sokół z braku celnych strzałów nie może rezultatu wyrównać.

Sędzia p. Szyc. Publiczności — nawet jak na stosunki toruńskie — bardzo mało.

Poznań.

Warta—Unia 4:4.

Recenzja w następnym numerze. *E. Sz.*

Odpowiedzi Redakcji.

M. Lubaczewski, Kraków: Za słabe — nie nadaje się.

P. G. Tel. i Zap., Kraków: Za nadesłane artykuły dziękujemy. Z braku miejsca pójdą w następnym numerze.

Ł. — Ski, Łódź. „Illustriertes Sportblatt, Wiedeń III. Rüdengasse Nr. 11. Obecnie kosztuje we Wiedniu: półrocznie K 1920·—, kwartalnie K 960·—. Pojedynczy numer w Polsce kosztuje Mkp. 60·—. Najlepiej zamówić przez Księgarnię Polską, Eberta, Kraków, ul. Sławkowska.

Wyniki zagraniczne.

Paryż. Praga—Paryż 2:0. Pewne, choć niełatwe zwycięstwo drużyny czeskiej. Bramki strzelił Dworaczek (Union Zižkov) i Janda (Sparta).

Wiedeń. Mistrzostwo I. klasy: Rapid—Admira 10:2 (4:1)! Wydatny rewanż za jesienną porażkę. Hakoah—Hertha 2:0 (2:0). Hakoah w dobrej formie. Sportklub—Vienna 2:1 (2:0). W Viennie grał po raz pierwszy Heinlein (przed wojną gracz W. A. C., do niedawna K. S. Gradjański w Zagrzebiu), narazie bez większego sukcesu. Amatorzy—Ostmark 1:0 (0:0). W. A. F. — Rudolfshügel 1:0.

Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: M. T. K.—B. T. C. 2:0 (2:0). Bramki strzelił Orth. F. T. C. — VIII. ker. Sp. C. 2:0, III. ker. T. V. E. — T. T. C. 1:1, Vivó A. C.—Törékves 1:1, Kispesti A. C.—M. A. C. 1:1, Ujpesti T. E.—Vasas 3:2.

Praga. Slavia—Teplitzer F. C. (Cieplice) 4:1 (3:1). W Slavii grał na lewym pomocniku poraz pierwszy Seifert, reprez. gracz Viktorji Zižkov. Slavia w doskonałej formie, zwycięstwo jej dość łatwe. W pierwszych 8 minutach strzelili Rektorys (2) i Vanik trzy bramki, Sedlacek zrobił bramkę w 28 min. dla Tepl. F. C., Novak minutę przed końcem postawił końcowy rezultat. Widzów 18 000. D. F. C.—Floridsdorf (Wiedeń) 4:0 (2:0)! Deutsche Sportbrüder—Karlsbader F. C. 1:1 (mistrzostwo). Meteor VIII.—Cechie Karlin 1:1. Meteor Vinohrady—Vrsovice 1:1. Nuselsky—C. A. F. C. 1:0. Liben—Viktoria Žižkov 3:2!

Berno. Wacker (Wiedeń)—Brünner Sportklub sobota) 1:1, „ „ —Makkabi (niedziela) 3:0).

Preszburg. Zidenice—Slavia (Preszburg) 5:0, Morawska Slavia (Berno)—Bratislava 3:2, Wszystkie bramki strzelił Mazal (dawniej gracz praskiej Sparty.

Bogumin. S. V. Oderberg—Biała Lipnik (Bielsko) 2:2 (0:0).

Monachium. Wacker—Spielver. Fürth 3:2. Rozgrywka o mistrzostwo Bawarji, przyniosła wobec 20,000 widzów niespodziewane zwycięstwo Wackeru, który okazał się nieco lepszym. T. V. Bayern 3:1,

Norymberga. I. F. C. Nürnberg—M. T. V. Fürth 4:1,

Frankfurt. Germania—Neu Isenburg 1:0,

Mannheim. V. f. R. Phönix 3:2, V. f. R. Mannheim zostaje mistrzem prowincji nadreńskiej.

Zagrzeb. Gradjański—Sparta (Zagrzeb) 10:0, Hask—Viktoria 11:0.

Anglja. Powtórzenie nierozstrzygniętych rozgrywek o puhar:

8 marca. Rotts County (II liga)—Aston Villa 4:3! Wynik senzacyjny. Aston Villa, najsławniejsza drużyna angielska, która najwięcej razy zdobyła puhar, uległa na własnem boisku (w Birmingham) drużynie z II ligi. Preston North End—Woolwich Arsenal 2:1. 10 marca. Tottenham Hotspurs—Cardiff City 2:1.

W semifinale spotkają się następujące pary: Huddersfield Town—Notts County i Tottenham Hotspurs—Preston North Eend.

11 marca. Mistrzostwo I. ligi: Aston Villa—Birmingham 1:1. Oldham Athletic—Burnley 1:0! Liverpool—Blackburn Rovers 2:0, Chelsea—West Bromwich Albion 1:1, Middlesborough—Huddesfield Town 5:1! Preston North End—Manchester City 1:1, Newcastle United—Bolton Wanderers 2:1. Cardiff City—Sheffield United 2:0, Tottenham Hotspurs—Sunderland 1:0, Bradford City—Everton 3:1, Manchester United—Woolwich Arsenal 1:0.

Przegląd najbliższych zawodów.

Początek rozgrywek o mistrzostwo okręgowe w trzech okręgach.

Trzeci dzień tych rozgrywek w okręgu poznańskim.

Podczas gdy w Poznańskiem sezon już jest w całej pełni, to drużyny okręgów krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego przystępują w najbliższą niedzielę, po mniejszej lub ilości zawodów próbnych wzgl. treningów, do pierwszych rozgrywek o mistrzostwo swego okręgu. Każdej z drużyn klasy A przyświeca jeden cel: zdobycie tytułu mistrza swego okręgu, by następnie stanąć w jesieni do walki o najwyższe trofeum, jakie dać może P. Z. P. N.: o uzyskanie tytułu mistrzowskiej drużyny całej Polski w r. 1922. To też każde spotkanie posiada dla uczestników wielkie znaczenie.

W okręgu krakowskim mamy trzy rozgrywki klasy A: Cracovia—B. B. S. V. w Bielsku oraz Makkabi—Jutrzenka i Wisła—Sturm (Bielsko) w Krakowie. Dzięki losowi zatem zarówno Bielsko jak i Kraków mają odrazu swoje senzacje sportowe. Cracovia wstępuje w szranki już w pełni treningu i mając poza sobą dwa spotkania z potężnymi przeciwnikami w Pradze. B. B. S. V., zeszłoroczny mistrz Śląska Cieszyńskiego, staje do walki ze wzmocnioną, zwłaszcza w linji napadu, drużyną i zalicza się do poważnych pretendentów na mistrza okręg. Dlatego zadanie Cracovii nie będzie łatwem. Większy trening i dobra jej forma pozwalają przypuszczać, że wyjdzie ona z tego spotkania zwycięzcą.

W Krakowie całe zainteresowanie koncentruje się na zawodach Makkabi—Jutrzenka. Podczas gdy Makkabi jeszcze nie jest do tych zapasów dostatecznie przygotowana, to Jutrzenka, mimo wysokiej przegranej z Cracovią, wykazała dobrą grę i nie pójdzie już po pierwszym sukcesie dnia 11 września z przekonaniem, że zwycięstwo nad Makkabi jest niemożliwem. Zresztą zwycięży ta drużyna, która ma silniejsze rezerwy.

Wisła przypuszczalnie nie da się pobić przez niezbyt silny Sturm, w każdym jednak razie nie powinna lekceważyć przeciwnika, gdyż niespodzianki w sporcie piłki nożnej są aż nazbyt częste, zwłaszcza z początkiem sezonu, a właśnie moment niepewności nadaje temu sportowi największy urok i siłę magnetyczną.

W klasie B podokręgu krakowskiego zmierzą się w grupie I Cracovia II—Makkabi II oraz A. Z. S.—Wawel (w niedzielę), w grupie II Korona—Sparta i Jutrzenka II—Olsza (w sobotę).

W okręgu łódzkim staje naprzeciw siebie w klasie A jedna para: Union, zeszłoroczny mistrz klasy B i Klub Turystów, a w klasie B Szturm—28 p. strz. kan. (sobota) i Pabjanickie Tow. Cyklistów—31 p. strz. kan. (niedziela przedpoł). Początek sezonu, skład drużyn, stopień przygotowania — wszystkie te momenty nie pozwalają na snucie żadnych horoskopów na przyszłość.

Okręg warszawski także zaczyna swój sezon. W sobotę walczą ze sobą w parku Sobieskiego najmłodsza z drużyn klasy A Warszawianka z Wojsk. Klub. Sport. (sędzia p. Walczak), a w niedzielę na temże boisku Korona z A. Z. S.'em, zeszłorocznym mistrzem klasy B (sędzia p. J. Grabowski).

Okręg poznański ma także swoją sensację: spotkanie Warta—Pogoń. Pogoń jest bowiem jedyną drużyną, która w r. ub. w obu rozgrywkach o mistrzostwo uzyskała z mistrzowską Wartą wynik nierozstrzygnięty. Oprócz tego Ostrovia gości w Ostrowie poznańską Unię a Stella w Gnieźnie silną drużynę toruńskiego Sokoła.

Jak z powyższego widzimy, program sportowy najbliższej niedzieli w Polsce jest wcale obszerny. *T. S.*

Wiadomości krajowe.

Najbliższa sobota i niedziela przyniosą Krakowowi pierwsze wiosenne derby w piłce nożnej, rozgrywki o mistrzostwo okręgowe w klasie A.

Jutrzenka wystąpi przeciw Makkabi, zmierzą się dwaj nieprzejednani wrogowie i dadzą dreszcze silnej emocji licznym zwolennikom jednej i drugiej strony. Sądząc po niskiej formie, jaką drużyna „Makkabi“ wykazała we wstępnych spotkaniach przeciw „Hakoah“ i „Wiśle“, należałoby duże szanse rokować Jutrzence (tak też uczyniły już podobno liczne rzesze finansistów sportowych, „trzymając“ duże kwoty przeciw Makkabi) — cóż kiedy ta ostatnia dała się sromotnie pobić (8:0) bardzo niekompletnej drużynie „Cracovii“. Któż więc odgadnąć zdoła?...

„Cracovia“ zmierzy się równocześnie w Bielsku z B. B. S. V., drużyną, która jest niejako ekstraktem ambicji świata sportowego w Bielsku. Pozornie zdawałoby się, że ci weterani „Cracovii“, lwy z tylu boisk Rzeczypospolitej i zagranicy, godni przeciwnicy M. T. K., F. T. C., Unionu praskiego, a zwycięscy tylu wiedeńskich „Vereinów“, łatwo uporają się z konkurentem, a jednak... football lubi niespodzianki. Znawcy i wyjadacze na wiadomość, że Kałuża nie wchodzi do składu, a i Palik niepewny, bardzo kręcą głowami i mają zagadkowe miny. Najłatwiejsże stosunkowo zadanie czeka „Wisłę“, która stoczy bój z bielskim „Szturmem“, lansowanym już teraz na ostatnie miejsce w klasie A. Będzie to więc dla „wiślaków“ wstępny training, bardzo zresztą zbawienny wobec silnych braków, zwłaszcza technicznej natury, w spotkaniu z „Makkabi“.

Kałuży trzecia bramka, strzelona Jutrzence na ostatnim matchu, była trzechsetną bramką, uzyskaną przez tego gracza w barwach Cracovii. Co do ilości zatem zdobytych bramek zajmuje Kałuża bezsprzecznie pierwsze miejsce wśród graczy polskich.

Jak donoszą nam z Łodzi — powstało tam w ciągu ub. roku kilka klubów uczniowskich, jak: „Polonia“, „Amatorzy“, „Hakoah“ i w. i. — Kluby te mają zgłosić swe przystąpienie do Ł. Z. O. P. N. w przyszłym roku, rok bieżący bowiem chcą one poświęcić pilnemu treningowi i pracy organizacyjnej. Fakt ten, świadczący o szybkiem rozwijaniu się sportu piłki nożnej na terenie b. Kongresówki, należy powitać z radością oraz życzeniem, aby przykład ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo Poznańskiego Z. O. P. N. są, jak donosi w dziale urzędowym „Sport Polski“ z dn. 5 marca, następujące:

I. Serja. 5 marca: Pogoń (Poznań)—Stella (Gniezno), Sokół (Toruń) – Unia (Poznań), Ostrovia (Ostrów) —Warta (Poznań).

12 marca. Stella—Ostrovia, Unia—Warta, Sokół—Pogoń.

19 marca. Ostrovia—Unia, Stella—Sokół, Warta—Pogoń.

26 marca. Sokół—Warta, Ostrovia—Pogoń, Unia—Stella.

2 kwietnia. Pogoń—Unia, Sokół—Ostrovia, Stella—Warta.

II. Serja. 23 kwietnia. Warta—Unia, Pogoń—Ostrovia, Sokół—Stella.

30 kwietnia. Pogoń—Warta, Stella—Unia, Ostrovia—Sokół.

7 maja. Warta—Ostrovia, Unia – Sokół, Stella—Pogoń.

14 maja. Ostrovia – Stella, Pogoń—Sokół.

21 maja. Warta—Stella, Unia—Pogoń.

28 maja. Warta—Sokół, Unia - Ostrovia.

Genser Erwin, gracz S. V. Biała—Lipnik i **Długosz Maks**, gracz V. f. R. Bielsko, zgłosili swe przystąpienie do D. F. C. Sturm (Bielsko).

Matuszczak Adolf, honorowy kapitan D. F. C. Sturm (Bielsko) objął funkcje trenera-amatora w tym klubie.

Sekcja piłki nożnej K. S. Cracovia wybrała kierownikiem dr. Lustgartena. Kapitanami pierwszej i drugiej drużyny wybrano ponownie Synowca i Justa.

Pogoń (Lwów) zaangażowała nowego trenera w osobie p. Karola Fischera z Wiednia. Wiedeński „Sporttaglatt“ omawia szeroko jego karjerę sportową. Jako gracz wyszedł on ze szkoły obecnego radnego m. Wiednia, Wawerki, który wykształcił takich graczy, jak Studniczka, Huber, Taurer, Adi Stürmer i inni. Wraz ze Stürmerem i Pfeiferem grywał w Olimpji, potem jako bramkarz i jako prawy skrzydłowy w Graphii. Przed 10-ciu mniej więcej laty objął posadę trenera tennisowego w W. A. C., lecz w dalszym ciągu oddawał się sportowi piłki nożnej, grywając w old boyach W. A. F. Cytowany dziennik, zapowiadając jego wyjazd do Lwowa we środę 15. b. m., wyraża przekonanie, że ową pracą, oddaną na usługi całego klubu (Pogoni), przysporzy sławy szkole wiedeńskiej.

Moravska Slavia (Berno) gra 25 i 26 marca w Krakowie z Cracovią, której wyjazd na te dni do Wiednia nie doszedł do skutku.

Wiadomości zagraniczne.

Niebywały sukces swą grą osiągnął Janda, znany znany gracz praskiej „Sparty“ podczas zawodów Czecho-Słowacja—Włochy (w Medjolanie 1:1).

Jak donoszą bowiem dzienniki włoskie, stał się Janda odrazu ulubieńcem tamt. publiczności, która też nadała mu przydomek „D'Annunzio“, a po ukończonych zawodach uczciła swego „benjaminka“ kilkakrotnem „Evviva D'Annunzio“.

Trzy goale w przeciągu 4 minut strzelił R. S. Mc. Callen, napastnik drużyny uniwersytetu w Londynie na zawodach przeciwko drużynie „Richmond“.

Cóż na to nasi futbaliści?

Feldmann, znany obrońca M. T. K., przenosi się w najbliższym czasie do Berna (Morawy) i ma grać w tamt. drużynie „Makkabi“.

F. T. C. ma pozyskać nowego trenera w osobie p. Townleya, dotychczasowego trenera „Viktorji“ w Hamburgu. O ile pertraktacje dojdą do skutku, Townley byłby w bież. sezonie drugim angielskim trenerem na Węgrzech obok Freda Burgessa, którego zaangażował, jak wiadomo, M. T. K.

Znana z pobytu w Krakowie drużyna U. T. E. (Ujpesti) rozegra w Wielkim Tygodniu 6 zawodów w Szwecji i tak 3 w Göteborgu przeciwko drużynom „Kamraterna“, Oergryte“ i „Gais“, oraz 3 w Sztokholmie przeciwko „Djutgarden“, A. I. K.“ i „Hamarly“.

Walne Zebranie Węg. Związku Piłki Nożnej odbędzie się 24 b. m. Na stanowisko prezesa tego Związku upatrzony jest p. Stefan Friedrich, b. prezydent ministrów.

„Aarhus Gymnastik Förening“, silna drużyna duńska, rozegra w Budapeszcie podczas Swiąt Wielkanocnych 2 matche, a mianowicie z „M. T. K.“ i „F. T. C.“, zaś w drodze powrotnej zmierzy się prawdopodobnie z mistrzem czeskim „A. C. Spartą“ w Pradze.

Belgijski Związek Piłki Nożnej odwołał zawody Belgja—Włochy, które miały się odbyć w roku bież., a to z tego powodu, że Włochy, jak wiadomo, grały niedawno z Austrją, bojkotowaną przez Belgię.

Od Redakcji.

Ogłoszony przez nas w roku ub. konkurs na odgadnięcie wyniku **Polska—Węgry** (18/12 z. r.) obudził niezwykłe zainteresowanie w szerokich kołach naszych Czytelników, to też Redakcja nasza postanowiła w roku bieżącym ogłosić kolejno szereg konkursów na wyniki ważniejszych zawodów.

W związku z powyższem ogłaszamy niniejszem

Konkurs na odgadnięcie wyniku zawodów:

A

Węgry—Polska,

które odbędą się dnia 14-go maja b. r. i wyznaczamy następujące nagrody:

1. **Nagroda premjowa Mkp. 15.000·—**
2. **Gratisowy roczny abonament „Przeglądu Sportowego“.**
3. **Gratisowy półroczny abonament „Przeglądu Sportowego“.**
4. **„Przepisy gry w piłkę nożną“ prof. Jana Weyssenhoffa.**

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa w dniu 14 maja 1922 r. godzina 12-ta w południe.

Nagroda pierwsza w konkursie A (Węgry—Polska) dostępna jest tylko dla prenumeratorów Przeglądu, którzy pismo zaprenumerują najpóźniej od dnia 1 maja b. r.

B

Wisła—Cracovia,

(o mistrzostwo okręgowe),

które odbędą się dnia 2-go kwietnia b. r. i wyznaczamy następujące nagrody:

1. **Gratisowy roczny abonament „Przeglądu Sportowego“.**
2. **Gratisowy półroczny abonament „Przeglądu Sportowego“.**
3. **„Przepisy gry w piłkę nożną“ prof. Jana Weyssenhoffa.**

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa w dniu 2 kwietnia 1922 r. godzina 12-ta w południe.

Na wypadek, gdyby więcej nadsyłających prawdziwy wynik odgadło, nagrody rozdzielone zostaną w drodze losowania.

Losowanie uskuteczni Komitet redakcyjny.

Do konkursu dopuszczone będą tylko te zgłoszenia, które wypisane będą na poniżej znajdujących się odcinkach.

Jedna osoba ma prawo do nadesłania tylko dwóch odcinków, jednego na wynik Węgry—Polska (A), drugiego Wisła—Cracovia (B).

Wynik Węgry—Polska w dniu 14/5 1922 ....

Na korzyść ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć!

Wynik Wisła—Cracovia w dniu 2/4 1922 ....

Na korzyść ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć!



Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.